



PORTFEL NALEŻNOŚCI POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW

PROJEKT BADAWCZY:
KONFERENCJI PRZEDSIĘBIORSTW
FINANSOWYCH W POLSCE ORAZ
KRAJOWEGO REJESTRU DŁUGÓW
BIURA INFORMACJI GOSPODARCZEJ

Informacja sygnałna

październik
2018 r.

PORTFEL NALEŻNOŚCI POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW

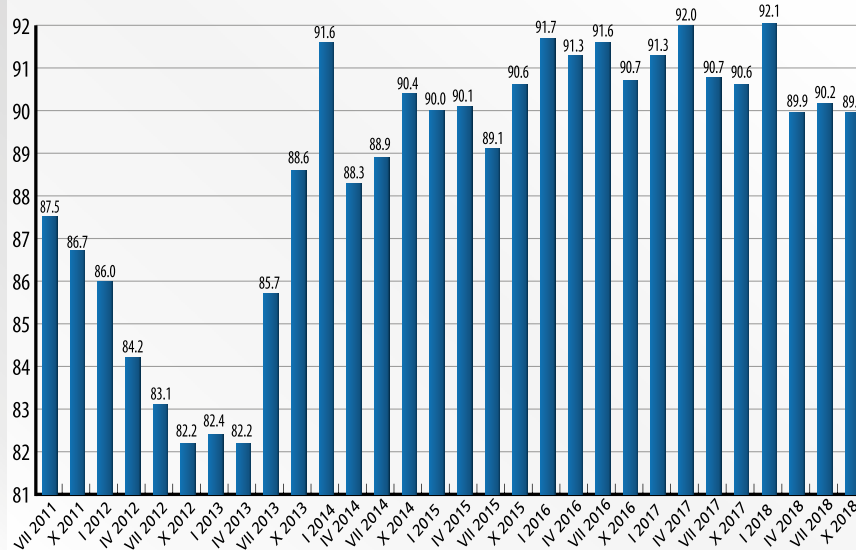
dr hab. Piotr Białowolski,
prof. nadzw. WSB;
Dr Tomasz M. Napiórkowski

październik 2018 r.

Projekt badawczy:
Konferencji Przedsiębiorstw
Finansowych w Polsce oraz
Krajowego Rejestru Długów
Biura Informacji Gospodarczej

Informacja sygnałna

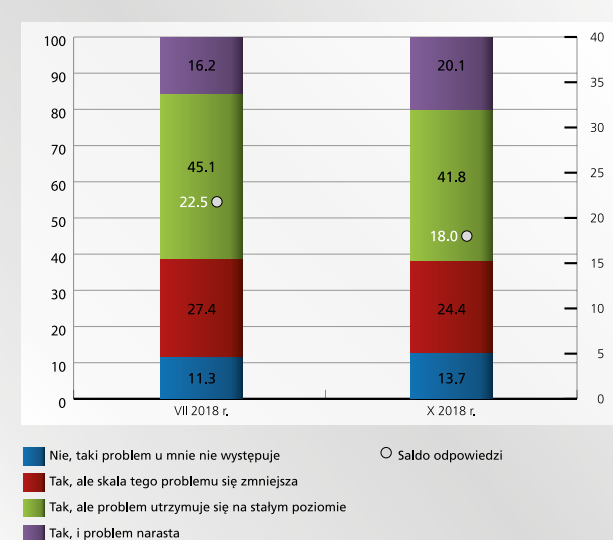
Indeks Należności Przedsiębiorstw (INP)



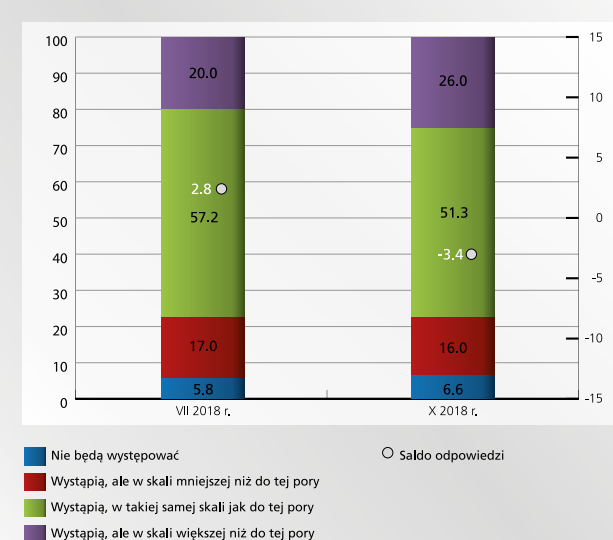
Po osiągnięciu historycznego szczytu w styczniu 2018 r. (tj. 92,1 punktu), w kolejnych badaniach wartość Indeksu Należności Przedsiębiorstw (INP) oscylowała wokół 90 punktów. Najnowsze badanie wskazuje na lekki (tj. z 90,2 punktu) spadek INP do 89,8 punktu, co wskazuje na rosnący pesymizm w obszarze nieterminowych należności. W kontekście historycznym, wartość wskaźnika zbliża się do długoterminowej (tj. liczonej za cały okres badania) średniej równej 87,5 punktu. Patrząc na krótkookresową perspektywę historyczną, tj. ostatnie trzy lata (podobnie jak w poprzedniej edycji badania), sytuacja jest jeszcze bardziej pesymistyczna, gdyż krótkookresowa średnia historyczna INP wynosi 91,0 punktu.

O ile nieustannie wysokie tempo wzrostu gospodarczego w Polsce przekłada się na tworzenie korzystnego otoczenia gospodarczego, obecnie można wskazać na szereg uwarunkowań, które negatywnie przekładają się na optymizm przedsiębiorców. Do nich należą np. spowolnienie gospodarcze w Niemczech, zawirowania polityczno-gospodarcze pomiędzy Polską i Unią Europejską oraz niepewność, co do stabilności systemu sądownictwa. Spowolnienie wzrostu polskiej gospodarki zaczyna się już przejawiać w słabnącej dynamice produkcji przemysłowej. W konsekwencji pojawiają się pierwsze sygnały spowolnienia gospodarczego w najbliższych kwartałach, które wzmacniane są przez malejący INP. INP jest wskaźnikiem złożonym składającym się z sześciu komponentów. Już po raz kolejny, na pogorszenie wskaźników INP szczególnie istotny wpływ miał wzrost obecnej i oczekiwanej skali problemu nieterminowych należności. Równocześnie należy zwrócić uwagę na lekki (ale już kolejny) wzrost pesymizmu odnośnie do przyszłej sytuacji finansowej przedsiębiorstw.

Skala problemów z regulowaniem zobowiązań przez klientów/kontrahentów polskich przedsiębiorców – stan bieżący

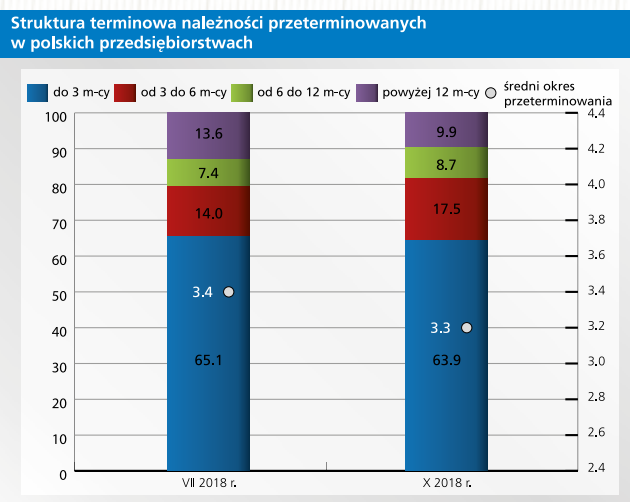
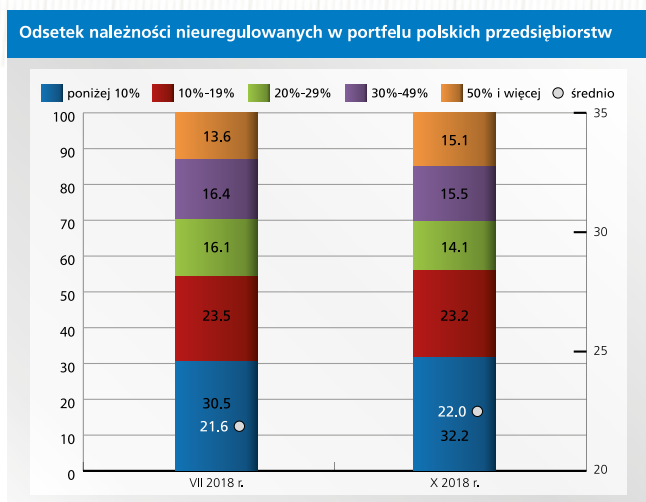


Skala problemów z regulowaniem zobowiązań przez klientów/kontrahentów polskich przedsiębiorców – przewidywania



Wyniki badania przeprowadzonego w październiku 2018 r. wskazują, że sytuacja w obszarze subiektywnej oceny dynamiki portfela należności pogorszyła się już po raz kolejny z rzędu. Dokładniej, wzrósł udział przedsiębiorstw, wśród których istnieje problem z egzekwowaniem terminowych należności od klientów przy jednoczesnym wzroście skali tego problemu. Tym razem z 16,2% do 20,1%. Pozytywnym sygnałem jest lekki wzrost udziału firm, które nie mają problemu z nieterminowymi płatnościami z 11,3% do 13,7%. Przedstawione zmiany skutkują (kolejnym z rzędu) spadkiem salda odpowiedzi (tj. różnicy pomiędzy sumą udziałów firm odnotowujących brak problemu z należnościami lub spadek jego skali oraz udziałem firm dostrzegających jego obecność i wzrost jego skali). Tym razem z 22,5 pp. do 18 pp.

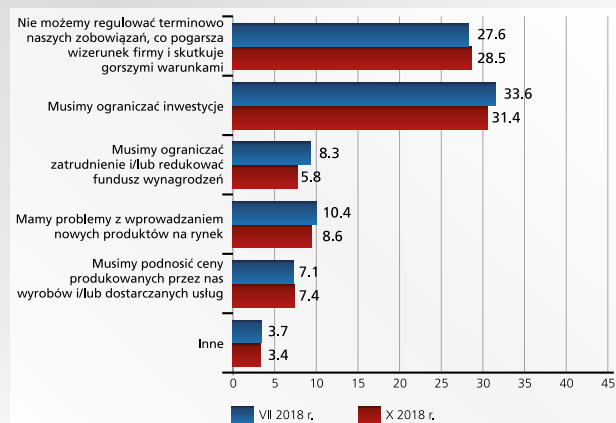
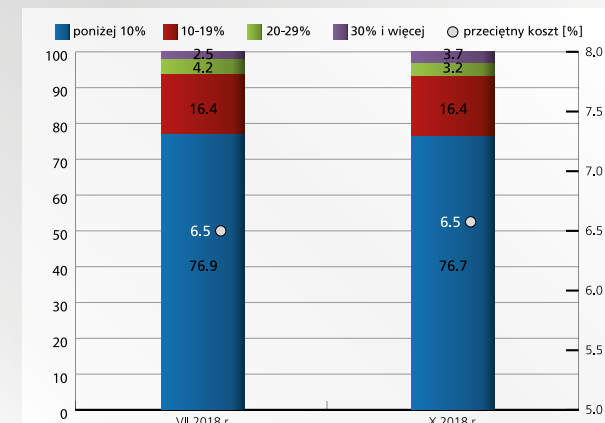
Prognoza dynamiki splywu należności, tj. długoterminowe prognozy przedsiębiorców odnoszące się do terminowości ich klientów w obszarze regulowania należności, uległa pogorszeniu względem poprzedniego badania. Aż 26% (wcześniej 20%) przedsiębiorców twierdzi, że problem z nieterminowym regulowaniem należności przez klientów wystąpi w większej skali niż do tej pory. Te zmiany nie są równoważone przez wzrost udziału firm, które spodziewają się braku opóźnionych spłat swoich kontrahentów. Wzrost ten wynosi tylko 0,8 pp. Oczekiwania firm odnośnie do skali opisywanego problemu w ciągu kolejnego kwartału najlepiej obrazuje saldo odpowiedzi (tj. różnica pomiędzy sumą udziałów firm oczekujących braku opóźnień lub spadek ich skali i udziałem przedsiębiorstw oczekujących wzrostu skali nieterminowych płatności). Po znacznym spadku w poprzednim badaniu (z 21,7 pp. do 2,8 pp.), obecnie saldo przyjmuje już wartość ujemną (dokładnie -3,4 pp.).



W październiku 2018 r. średni odsetek przeterminowanych należności w portfelu należności polskich przedsiębiorstw nieznacznie wzrósł, tj. z 21,6% do 22%. Obecny wzrost jest w głównej mierze wynikiem wzrostu udziału przedsiębiorstw, w portfelach których należności nieuregulowane w terminie wynoszą 50% i więcej (z 13,5% do 15,1%). Należy pamiętać, że im większy odsetek przeterminowanych należności zakumulowanych w portfelu, tym większe prawdopodobieństwo powstania zatorów płatniczych – zwłaszcza w takich branżach jak budownictwo oraz w mikro i małych firmach.

Pozytywną zmianę odnotowano w temacie średniego okresu przeterminowania płatności. Najnowsze wyniki pokazują, że okres ten skrócił się z 3 miesięcy i 12 dni do 3 miesięcy i 9 dni. Jest to już kolejne skrócenie okresu przeterminowania faktur. O ile spadł udział przedsiębiorstw, dla których okres przeterminowania faktur jest krótszy od 3 miesięcy (z 65,1% do 63,9%), o tyle jednocześnie spadł (z 20,9% do 18,6%) udział firm, dla których badany okres jest równy lub dłuższy od 6 miesięcy.

Obserwowane zmiany pokazują, że o ile długookresowy wzrost gospodarczy powodowany np. silną konsumpcją (zarówno krajową, jak i zagraniczną) działa łagodząco na nastroje przedsiębiorców, o tyle nie wpływa on już na zmniejszenia udziału przeterminowanych faktur, a brak terminowości w regulowaniu należności przez klientów zaczyna być coraz bardziej widoczny. Bardzo znaczącym elementem łagodzącym jest jednak coraz krótszy okres przeterminowania nieterminowo uregulowanych faktur. Jeśli te trendy się utrzymają, to pomimo sugerowanego przez INP spowolnienia, można postawić tezę, że w najbliższych kwartałach terminowość klientów polskich firm nie będzie miała negatywnego wpływu na wzrost produktu krajowego brutto Polski.

Odsetek przedsiębiorstw wskazujących na podejmowanie wybranych działań w związku z nieregularną obsługą zobowiązań przez klientów/kontraheńców

Odsetek przedsiębiorstw, których koszty ponoszone w związku z nieregularną obsługą zobowiązań przez klientów/kontraheńców wynoszą


Udział firm, dla których nieregulowane w terminie należności stanowią problem w ich działalności tym razem spadł – z 56,6% do 54,7%. Najnowsze badanie pokazuje spadek udziału przedsiębiorstw, które są zmuszone do ograniczenia inwestycji o 2,2 pp. do 31,4%. Niepokojący jest wzrost odsetka firm, które na skutek nieotrzymywania płatności w terminie nie mogą terminowo regulować własnych płatności (z 27,6% do 28,5%). Jeśli skala tego przełożenia będzie rosła, może to oznaczać, że w temacie opóźnionych należności powstanie efekt kuli śnieżnej. Coraz mniej (tj. o 2,6 pp. do 5,8%) przedsiębiorstw jest zmuszonych do ograniczenia zatrudnienia i/lub redukcji funduszu wynagrodzeń. Na skalę tego przełożenia wpływa również sytuacja na polskim rynku pracy, który w ostatnich kwartałach notuje historycznie niskie poziomy rejestrowanego bezrobocia. Tylko 8,6% firm deklaruje problem z wprowadzaniem nowych produktów na rynek (spadek skali przełożenia o 1,8%). O 0,3 pp. wzrósł odsetek przedsiębiorstw, które na skutek braku terminowości swoich klientów są zmuszone do podnoszenia cen – takich firm jest obecnie 7,4%. Możliwe jest, że firmy wykorzystują wysoki popyt konsumpcyjny, żeby przenieść część kosztów nieotrzymywania płatności w terminie na swoich klientów.

Wydatki na cele związane ze skutkami i przeciwdziałaniem opóźnieniom stanowią nadal przeciętnie 6,5% kosztów firm. Na uwagę zasługują tu dwa punkty. Pierwszy to spadek udziału przedsiębiorstw, w których badany odsetek mieści się przedziale 20%-29% o 1 pp. Drugi to wzrost udziału firm, dla których opisywany odsetek kosztów wynosi 30% i więcej o 1,2 pp. Należy pamiętać, że im mniej funduszy przedsiębiorstwa przeznaczają na walkę z nieterminowością kontrahentów, tym więcej są one w stanie przeznaczyć na własną działalność i rozwój, co oznacza potencjalnie większą dynamikę polskiego PKB.

